Orędownik Samorządu

ORGAN ZWIĄZKU GMIN WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłac. ryczałtem
Telefony: Katowice 21-47 Po południu Nr. 25-60

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca
Redakcja i Administracja: Katowice, Pocztowa 16/II.
Redaktor: Alfred Serafin Ostroróg, Katowice

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P.K.O. 304227

Nr. 16. Katowice, 15 września 1927 r. Rok III

Uwagi do projektu ordynacji miejskiej.

Zapytany o stanowisko swoje wobec projektu ustawy o gminnie miejskiej, jedem ze śl. samorządowców oświadczył co następuje:

Dwie są kardynalne zasady na których opiera się „Ordynacja miejska dla sześciu prowincji wschodnich Prus z 30. maja 1853" a mianowicie: **niezależność magistratu od rady miejskiej oprócz prawa kontroli oraz zawodowość członków Magistratu.** Jeżeli się mówi o wzorowym samorządzie pruskim to nic innego jak właśnie te dwie zasady spowodowały, że samorząd pruski był zdolny do spełniania swych zadań tak we własnym jak i poruczonym zakresie działania.

Jeżeli chodzi o pierwszą zasadę t. j. o niezależność magistratu od rady miejskiej to określają ją wyraźnie §§ 36 i 56 wspomnianej ordynacji: Paragraf 36 postanawia:

„Uchwały rady miejskiej, które ustawa przekazuje do wykonania magistratowi wymagają zgody magistratu. Jeżeli magistrat odmówi swej zgody winien donieść o tem radzie miejskiej z uzasadnieniem swego odmownego stanowiska. Jeżeli następnie między obu kolegjami nie dojdzie do porozumienia do czego każde kolegjum może żądać ustanowienia wspólnej komisji to należy zażądać rozstrzygnięcia przez władzę rządową. Rada miejska nie może jednak w żadnym wypadku wykonać sama swych uchwał."

Ponieważ zaś ostatnie zdanie powyższego paragrafu zabrania radzie miejskiej wykonania jej uchwał czyli że wszystkie uchwały wykonuje magistrat, temsamem nadano magistratowi prawo sprzeciwienia się każdej uchwale, skoro na każdą wyrazić musi swoją zgodę. Ordynacja pruska stworzyła przeto z magistratu niezależny od rady miejskiej czynnik uchwalający.

Paragraf 56. wspomnianej ordynacji traktujący o czynnościach magistratu umacnia w dalszym ciągu stanowisko magistratu, gdyż postanawia:

„Magistrat ma do spełnienia jako władza miejscowa oraz gminna władza administracyjna w szczególności następujące czynności:

1) wykonanie ustaw rozporządzeń oraz poleceń władz przełożonych.

2) przygotowanie uchwał radzie miejskiej oraz wykonanie jej uchwał o ile na uchwały się zgadza.

Magistrat jest zobowiązany odmówić swoją zgodę i sprzeciwić się wykonaniu takich uchwał, jeżeli rada miejska powzięła uchwałę, przekraczającą jej kompetencje oraz wtedy, gdy uchwała sprzeciwia się ustawom lub narusza dobro państwa lub gminy. We wszystkich takich wypadkach należy postąpić według postanowień § 36.

Projekt uchwalony w II czytaniu nie tworzy tak silnego magistratu jaki stworzyła pruska ordynacja miejska. Paragraf 36. nie znalazł w projekcie odpowiedniego postanowienia. W pewnej mierze znalazł § 56 swój odpowiednik a to w paragrafie 139 który mówi o prawie i obowiązku magistratu do zawieszenia wykonania powziętej przez radę miejską uchwały, która a) sprzeciwia się ustawom lub b) szkodzi interesom gminy względnie dobru publicznemu.

Paragraf 139. jest bliski stworzenia niezależnego magistratu jeżeli tylko zostanie odpowiednio zmodyfikowany a mianowicie:

1) zamiast prawa i obowiązku zawieszenia stwarzającego dla magistratu prawo weta zawieszającego winno się wyraźnie powiedzieć „ma prawo i obowiązek sprzeciwienia się wykonaniu." Sprzeciw bo-

wiem w odróżnieniu od prawa wzgl. obowiązku" „zawieszenia" zaakcentuje silniej stanowisko magistratu i silniej uwydatni niezależność jego od rady miejskiej.

2) jako punkt a) winno wejść zdanie zawarte już w ordynacji pruskiej, gdy rada miejska przekracza swe kompetencje.

3) Bezwzględna zmiana musi zajść w odrębnem traktowaniu spraw wymienionych obecnie pod a) i b) Sprawy wymienione w obu punktach jak również w proponowanym trzecim punkcie **muszą być bezwzględnie jednakowo traktowane.** To co obecnie zawierają odnośne postanowienia jest recypowaniem stosunku senatu do sejmu. Nie można dopuścić do tego, aby interesa gminy traktować odrębnie i lżej od spraw, ujętych w ustawach. Jeżeli bowiem ustawy zawierają postanowienia zmierzające do utrzymania porządku prawnego to nie mniejszej wagi są sprawy czysto gminne. Tu jednak traktuje się uchwały szkodzące interesom gminy pobłażliwie. A przecież interes gminy to interes ogółu jej mieszkańców, a temsamem interes w równej mierze publiczny.

Gdyby postanowienia odn. do traktowania punktów a i b miały pozostać niezmienione to ucierpi na swej powadze ogromnie magistrat, który sprzeciwi się uchwale szkodzącej interesom gminy, a następnie wobec powtórnej uchwały rady miejskiej musi ją wykonać. Takie różniczkowanie spraw nie może przeto pozostać w § 139 nawet z tą zmianą, że do ponownej uchwały rady miejskiej potrzebna jest większość 3/4 lub 3/5 głosów nawet pełnej rady.

Jako przykład, który ilustrować ma konieczność traktowania wszystkich spraw na równi z podanemi pod a) przytaczam, z praktyki następujący:

Rada miejska znając, że w kasie miejskiej znajduje się pewien zasób pieniędzy poweźmie uchwałę, aby magistrat w ciągu tygodnia wypłacił na rzecz bbezrobotnych pół miljona złotych. Wypłacenie tych pieniędzy może miasto dokonać bez naruszenia swych ustawowych zobowiązań jak rat amortyzacyjnych od długów, wypłaceniu pensji urzędniczych i ustawowych wsparć, a więc nie zachodziłby sprzeciw podpadający pod punkt a) paragr. 139.

Jeżeli w takim wypadku sprzeciwi się magistrat powziętej uchwale, a rada miejska poweźmie ją po raz drugi, magistrat musi ją wykonać. Dzieje się zo z oczywistą szkodą dla gminy, bo gmina zostaje ogołocona ze swych rezerw pieniężnych potrzebnych jej na budowanie mieszkań i zakładów.

Takie wypadki mogą się zdarzyć bardzo często, a zależne one będą od poziomu umysłowego ludzi wchodzących w skład rady miejskiej oraz od poczucia odpowiedzialności członków rady. Zawsze jednak łatwo będzie przeprowadzić takie uchwały o ile cel uchwały jest popularny, a do takich niewątpliwie należy dziś kwestja bezrobocia i bezrobotnych.

Stąd też raz jeszcze powtarzam, że w paragr. 139 musi być zawarowana niezależność magistratu w formie a) sprzeciwu przeciw uchwałom rady miejskiej b) traktowanie spraw a) (nowa) b i c) jednakowo.

Niezależnie od tego poleca się uzupełnić paragraf 139 postanowieniem, o postępowaniu w razie gdy z powodu sprzeciwu powstanie spór. Postanowienie o wspólnej komisji zawarte w § 36 pruskiej ordynacji miejskiej bardzo jest pożądane. Stwierdzam to na postawie długoletniego doświadczenia. Zawsze bowiem w niniejszem kolegjum, jakiem jest wyłoniona przez oba ciała komisja znajdzie się mniej opozycji, a zato więcej dobrej woli. Prawie wszystkie spory kończą się zwykle kompromisem. Gdyby zaś § 139 pozostał pod tym względem niezmieniony, a decyzja miałaby przejść ipso iure na władze nadzorczą byłoby to ukracaniem praw samorządu miejskiego i niepotrzebnem obarczaniem władzy nadzorczej różnego rodzaju sprawami, które jednak w łonie obu kolegjów mogą być załatwione.

Drugą kardynalną zasadą, która winna być ujęta w naszej ustawie o gminie miejskiej jest **zawodowość płatnych członków magistratu.** Nie da się bowiem pomyśleć należyte fuunkcjonowanie magistratu ani we własnym ani w poruczonym zakresie działania jeżeli magistrat nie będzie posiadał na swych stanowiskach kierowniczych fachowców. Ta zasada była i jest dotąd utrzymana w dzielnicach byłego zaboru pruskiego i dzięki tej właśnie zasadzie samorząd w tych dzielnicach tak się rozwinął i obecnie jeszcze stoi na najwyższym poziomie. Panuje tu więc zasada, że cały zarząd miasta leży w ręku kilku płatnych-zawodowych członków magistratu wybranych na dłuższą kadencję bo na 12 lat przez radę miejską a zatwierdzonych przez władzę nadzorczą rozumiejąc tu jednak władzę nadzorczą z poruczonego zakresu działania t. j. władzę rządową. Wybór a następnie zatwierdzenie dają gwarancję, że taki członek magistratu stanowić będzie dla zarządu miasta w całej pełni siłę fachową, zdolną do prowadzenia pewnego większego resortu administracji miejskiej. Długa kadencja zaś, na którą wybiera się takich członków powoduje, że ciągłość pracy przez długi okres czasu nie ucierpi oraz, że płatny i facho wy członek magistratu wskutek coraz to lepszego wyrobienia stanie się coraz to pożyteczniejszą siłą w kolegjum rządzącym miastem. Płatny fachowy członek magistratu wybrany na dłuższą kadencję jest niezależny od konstelacji tak w razie miejskiej jak i w magistracie. Jest on pośrednim urzędnikiem państwowym podległy dyrygentowi magistratu, a odpowiedzialny za swe czynności wobec całego magistratu. To, że jako urzędnik jest równocześnie członkiem magistratu robi jego stanowisko silnym i niezależnym od innych członków, którzy interesu miasta, jego potrzeb i korzyści nie wyczuwają, w tej co on mierze, skłonni zawsze do podejmowania uchwał dla korzyści partji, która ich do magistratu wysłała. Nie mogą takim wpływom nie uledz zwyczajni urzędnicy na kierowniczych stanowiskach którzy bądź to dobrowolnie bądź pod naporem będą się starali dopasować do nowej konstelacji, powstałej

po wyborach.

Ustawa polska o gminie miejskiej powinna przeto iść i tutaj za wzorami zachodnimi i postanawiać, że oprócz burmistrza wzgl. i jego zastępcy winny wszystkie resorty administracji miejskiej wymagające ciągłości pracy — być w ręku płatnych członków magistratu, których liczba zależna jest od wielkości danego miasta. Tak np. jeżeli w § 126 ust. 4 przewidziano, że w województwach poznańskiem i pomorskiem liczba ławników ma wynosić 1/5 członków rady miejskiej, to jednocześnie winno się postanowić, że niezależnie od tych ławników wybiera rada miejska płatnych fachowych członków magistratu, których liczba niezależna jest od ilości ławników niepłatnych. Ilość płatnych członków ustala rada miejska w formie statutu miejscowego zatwierdzonego przez władzę nadzorczą. Płatni członkowie magistratu winni być przytem wybrani w miastach gdzie zachodzi potrzeba ich ustanowienia przyczem miasto musi liczyć conajmniej 30.000 mieszkańców.

Administracja miejska z podwójnym zakresem działania jest w obecnych warunkach pracą trudną i odpowiedzialną zwłaszczą w okresie powojennym, kiedy ilość agend poruczonych się zwiększyła i stale wzrasta. Raz jeszcze przeto stwierdzam i to z całym naciskiem, że stworzenie w naszej ustawie o gminie miejskiej stanowisk płatnych fachowych członków magistratu uważam jako bezwzględną konieczność a to w interesie niezależności kierowników administracji miejskiej od zmian w łonie rady miejskiej i magistratu po każdych wyborach i utrzymanie tej administracji na wysokim poziomie fachowości. Leży to, tak w interesie gminy jak i w równej mierze w interesie państwa, gdyż wszystkie czynności z poruczonego zakresu działania załatwia się zaraz w gminie fachowo i zgodnie z obowiązującemi ustawami co władzom państwowym (nadzorczym) zaoszczędza prace, a gminie niepotrzebnych sporów. W tym właśnie leży istotne zadanie samorządu inaczej nie możnaby wogóle mówić o samorządzie jako czynniku gospodarującym należycie (gmina), a tworzącego zarazem odciążenie dla władz państwowych.

—o—

Prof. Dr. A. SULIGOWSKI.

Rozbudowa miast w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Rozdział III.

Polityka wewnętrzna naszych rządów z obecnej epoki.

Rządy z tych trzech lat nie ujawniły należytego zrozumienia klęski jaka groziła i nie umiały powstrzymać dalszego spadku waluty.

Ceny się zmieniały. Nietylko z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc wszystko rosło w cenie i dochodziło do bajecznych cyfr. Nie szło to jednak równolegle, cena na pracę nie mogła podnosić się w takiem tempie, jak cena na różne produkty, a i produkty ulegały wibracjom różnorodnym. Przedmioty pierwszej potrzeby podnosiły się prędzej w cenie, przedmioty zbytku i nie tak bardzo konieczne dla życia podnosiły się wolniej.

Niedobiegające do wysokości zmian wynagrodzenie za pracę sprawiło że wszyscy żyjący z pracy, nie wyłączając urzędników państwowych, odczuli w przykry sposób szalejącą sztuczną drożyznę. Nie mogli dojść do podwyżki tak prędko, jak prędko rozwijała się katastrofa.

Pokrywanie w miesiąc lub w kwartał od daty umowy należności, przypadających od dłużników czy to za towary, czy za wypożyczone sumy czy z innych tytułów zapomocą ulegających dalszej deprecjacji marek, krzywdziło tych, którzy wzamian za swoje świadczenia otrzymywali bezwartościowe pokrycie.

Zasoby ludzkie topniały, kapitały ulegały poprostu przekreśleniu tysiące ludzi zachwiało się w swoim bycie.

Pod naciskiem sztucznej drożyzny niektórzy zaczęli się wyprzedawać a im kto więcej ze swego mienia sprzedał tem więcej stracił i tem ciężej się zubożył.

I to jest jedna z głównych przyczyn obecnego zubożenia. Dopiero minister Władysław Grabski wziął się energicznie do tej sprawy i przy wprowadzeniu złotego w miejsce marki polskiej ustalił w pierwszej połowie 1924 roku nową walutę i położył tamę rozszerzającej się klęsce. Na tem przecież sprawa się nie zakończyła pozostały następstwa dewaluacji która trzeba było w odpowiedni sposób załatwić.

Obok wielkich zmian w poborach na rzecz skarbu i na rzecz samorządów należało ustalić sposoby regulowania należności w stosunkach pomiędzy obywatelami z epoki klęski.

Na zasadzie pozyskanego przez ministra Władysława Grabskiego upoważnienia dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy ogłoszono szereg rozporządzeń w kierunku tak zwanego przerachowania należności.

Pierwsze takie rozporządzenie nosiło datę 14 maja 1924 r., drugie było z dnia 28 czerwca 1924r. trzecie z dnia 27 grudnia tegoż 1924 r. 1), pomijając dodatkowe dyspozycje ministerjalne. Była to sprawa bardzo trudna, i znowu nie obeszło się bez błędów pomimo, że załatwiano te rzeczy przy czuj-

1) Dziennik ustaw Nr. 42 pozycja 441, a dalej Nr. 56, pozycja 566, wreszcie Nr. 115, pozycja 1024.

nym udziale ministra. Grabskiego. Że ustanowiono dość długie moratorjum dla regulowania należności, że pozostawiono sądom w razie braku zgody stron ustalenie wysokości pokrycia w różnych wypadkach, że zredukowano należności z epoki upadku waluty do 25 proc., 15 proc. i nawet do 10 proc. to było nieuniknione, że stosowano tę redukcję do banków i instytucyj kredytowych bez względu na czas, w którym należności się zrodziły, to również było nieuniknione, banki i instytucje kredytowe raz na tem wygrywały, drugi raz traciły, ale szkody z tego tytułu nie poniosły, jednakże stosowanie takiej samej redukcji do należności osób prywatnych, które pochodziły z dawniejszej epoki i powstały w rublach, czy koronach, czy markach niemieckich pełnowartościowych, nie bez słuszności było i musiało być krytykowane.

Z takiego przerachowania wypłynęło nowe zubożenie rodzin i ludzi.

Kiedy z kolei wypadło przerachować tak zwaną pożyczkę wewnętrzną z r. 1919, rząd za każdą obligację na 1000 marek wydał jedną obligację na 10 złotych, nie licząc się z tem, że marki na początku 1919 r. posiadały jeszcze dość wysoką wartość i że dopiero z końcem 1919 r. zachwiały się bardzo w swojej wartości. Otóż ci, co pośpieszyli na wezwanie jednego z pierwszych rządów w niezawisłej Polsce i nabyli obligacje w poczuciu obowiązku przyjścia z pomocą państwu i dostarczenia mu środków bez pomocy zagranicy, zostali poszkodowani. Jest przytem rzeczą prawie pewną że szkoda dla życia ekonomicznego wynikła stąd większa, aniżeli zysk dla skarbu. Metoda ta znalazłą naśladowców. Sposobem przykładu wystarczy przytoczyć tak zwany bank komunalny, który powstał w roku 1920.

Związki samorządowe a w szczególności samorządy miejskie nie liczyły się z tem, że zubożenie obywateli i przekreślenie kapitałów przynieść może państwu więcej szkody, aniżeli sztuczne zmniejszanie długów-korzyści dla miast. Jakoż bank komunalny pokrywał swoje obligacje markowe jeszcze gorzej, bo za dziesięć obligacyj na 1000 marek każda, wydał tylko 9 obligacyj na dziesięć złotych każda.

W dalszym ciągu miasta większe, które i przed klęską podczas dewaluacji wypuszczały obligacje miejskie. również starają się pokrywać owe możliwie najniżej. W tej chwili toczy się spór na tle obligacyj m. Warszawy i dotąd jeszcze niewiadomo, w jaki sposób ta sprawa ostatecznie się skończy.

Pomijając inne niezręczne posunięcia, naprzykład wypuszczenie dolarówek, albo wprowadzenie listów zastawnych ośmioprocentowych, zatrzymać się jednak muszę przy kwestji odsetek.

Cechą ciężkich czasów jest trudniejszy kredyt. Odsetki w umowach prywatnych rosną i czynią kredyt drogim, co się odbija ujemnie na produkcji zwłaszcza przemysłowej i rzemieślniczej, pozbawia przmysł i rzemiosła środków na zakup nowych maszyn i narzędzi, na wprowadzanie ulepszeń i udoskonaleń, wstrzymuje postęp i rozrost produkcji.

Gdy rządy w Kongresówce przed stu laty dążyły, jak to wyjaśniłem w poprzednim rozdziale, do zapewnienia taniego kredytu, spożkaliśmy się po stu latach z odmienną polityką. W ciągu stu lat mieliśmy ustaloną stopę procentową na 5 proc. i na 6 procent, a chociaż życie mogło dostarczać odmiennych zjawisk, zawsze jednak ta stopa przez prawo ustąlona łagodziła stosunki. Tymczasem już rząd rosyjski niepotrzebnie po wojnie japońskiej w chwili cięższej dekretem cesarskim podniósł tę stopę do 12 proc. rocznie, a za rządów polskich na zasadzie ustawy z d. 31 lipca 1924r. o naprawie skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego 1), ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 sierpnia 1924 r., mocą którego ustalono wysokość odsetek prawnych w stosunkach prywatno-prawnych aż na 24 proc. rocznie, z tem jeszcze zastrzeżeniem że sądy mają prawo przysądzać procenty w takiej wysokości nawet przy umowach zawartych przed tem rozporządzeniem, chociażby strony interesowane żądały w powództwie przysądzenia procentów wedle niższej stopy. To zastrzeżenie ze stanowiska prawnego stanowiło niezwykłą herezję. 2)

Dopiero w drugiem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej również z mocą ustawy wydanym pod datą 30 grudnia 1924 r. 3). usunięto tę herezję i zalecono sądom przysądzanie odsetków wedle stopy 24 proc. rocnie od daty wydania pierwszego rozporządzenia czyli od dnia 27 sierpnia 1924 r.

Do wprowadzenia zmian upoważniony został minister skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Otóż minister skarbu o ile dotyczy stopy prawnej procentu, rozporządzeniem z d. 24 stycznia 1925 r. obniżył tę szalenie wysoką stopę do 15 proc. 4), a następnie w dwa lata później rozporządzeniem z d. 21 lutego 1927 r. do 10 proc. Co się zaś tyczy stopy procentu umownego okazano dla niej zawiele pobłażliwości. W istocie rozporządzeniem ministra skarbu łącznie z ministrem sprawiedliwości z d. 30 czerwca 1926r. obniżono stopę tego umównego procentu tylko do 18 proc. 5), dalszem rozporządzeniem z d. 7 września 1926 roku 6) obniżono do 16 proc., jeszcze dalszem rozporządzeniem z d. 16 grudnia 1926 r. 7) obniżono do 15 proc., wreszcie rozporządzeniem z d. 28 lutego 1927 roku 8), obniżono do 14 proc. rocznie.

Tym sposobem pomimo tych wszystkich obniżek nie wyszliśmy ze sfery bardzo wysokich procentów. I stopa prawna i stopa umowna są zą wysokie i przewyższają jeszcze teraz więcej niż dwukrot-

1) Dziennik ustaw Nr. 71, pozycja 687.
2) Dziennik ustaw Nr. 79 —pozycja 769.
3) Dziennik ustaw Nr. 118—pozycja 1075.
4) Dziennik ustaw Nr. 9 z r. 1925, pozycja 72.
5) Dziennik ustaw Nr. 64 z r. 1926, poz. 381,
6) Dziennik ustaw Nr. 95, z r. 1926, poz. 556.
7) Dziennik ustaw Nr. 127 z r. 1926, poz. 746
8 Dziennik ustaw Nr. 22 z r. 1927, poz 173.

nie stopę jaka u nas bez mała przez sto lat obowiązywała.

Ze względu na ciężkie położenie możnaby patrzeć z pewną pobłażliwością na wysokie odsetki stanowione pomiędzy stronami w pewnych wypadkach i nie zawsze pociągać do odpowiedzialności karnej za lichwę, nie należało jednak sankcjonować tego, co utrwala drogi kredyt ze szkodą dla wytwórczości krajowej. Jak widzimy, rządy obecne obrały w tej sprawie drogę odmienną od tej, której hołdowali Lubecki i Staszic przed stu laty. Nie kryjąc przed sobą, że trudne stosunki ekonomiczne mogą znaglać ludzi do poddawania się uciężliwym warunkom, ci dwaj działacze rozumieli, że gdy idzie o przepis prawny, nie można w żadnym razie zejść z drogi umiarkowanej stopy procentowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

I. Ogólnokrajowa Wystawa Gospodarczo-Spożywcza w Katowicach.

Otwarcie Wystawy nastąpiło w sobotę 17 bm. o godz. 12.-tej w poł. Jest to pierwszą tego rodzaju impreza zakrojona na szeroką skalę. Celem tej wystawy jest należyte zapoznanie Górnego Śląska z wytwórczością ogólnokrajową artykułów spożywczych i pokrewnych, dalej zapoznanie producentów zamiejscowych z Górn. Śląskiem, jako rynkiem odbiorczym; wreszcie przedstawienie postępów i rozwoju wszystkich tych gałęzi przemysłu, które związane są z przemysłem spożywczym.

Przez urządzenie wystawy tej rozwinie się również pojemność wewnętrznego rynku zbytu oraz będzie można zwrócić uwagę miarodajnych czynników na konieczność prowadzenia odpowiedniejszej polityki gospodarczej na Górnym Śląsku, oraz braki i usterki, jakie to życie tamują.

Górny Śląsk, jako rynek zbytu towarów zagranicznych, uprzedzony do producji krajowej, zaczyna się powoli dopiero otrząsać z tych wpływów. Tłumaczy się to nieznajomością krajowych źródeł nabycia, jak również przyzwyczajeniem.

Zadaniem więc wystawy jest ze braki i niedomagania o ile możności usunąć przekonać odbiorców, że dany produkt w kraju otrzymać można i że konsument słusznie może się krajowego towaru domagać.

Aby nadać całokształtowi wystawy estetyczny wygląd, wybudował Magistrat m. Katowic imponującą wprost halę wystawową werandy a firmy prywatne pawilony na odkrytych terenach.

Projekt hali opracowali Radca Budownictwa Miejskiego dypl. inż. arch. L. Sikorski i archit. miejski W. Schwarzenberg-Czerny. Budowa ukończona została w przeciągu 6 tygodni przez 30 cieśli przy 10-godzinnym dniu pracy oraz przy użyciu maszyn elektrycznych.

Wymiary hali wynoszą: długość 70 m. szerokość 32 m. wysokość maksymalna 15 m.; powierzchnia zabudowana 2240 m2. Wykonaną jest cał-

kowicie z drzewa na fundamentach żelazo-betonowych. Konstrukcję nośną dachów stanowią wiązarrowe belki kratowe o rozpiętości 28 m. a wysokości 3m w odstępie co 5 m. oparte na skombinowanych słupach, które zaryglowane i obustronnie oszalowanie stanowią ściany hali. Na wiązarach spoczywają terasowe 3 poziomy dachów pokrytych podwójną papą. Osobna klatka schodowa z wejściem zewnątrz prowadzi na galerję o powierzchni 150 m2.

Siła zainstalowanego światła elektrycznego wynosi 32. 000 świec.

Cały teren wystawy, obejmujący przeszło 6 ha został doprowadzony w szybkiem tempie do porządku.

Już na 6 tygodni przed otwarciem wystawy z powodu braku miejsca Komitet Wykonawczy zmuszony był zamknąć przyjmowanie zgłoszeń firm, chcących wziąść udział w wystawie.

Jak widać z powyższego, znaczenie I Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo- Spożywczej w Katowicach, zostało dostatecznie zrozumianem przez władze wojewódzkie komunalne jak również i przez przemysł krajowy.

Komitet Honorowy I Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej składa się z następujących osób: JWPana Wojewody Dr. Grażyńskiego, Marszałka Sejmu Śląskiego Wolnego, Prezydenta miasta Katowic Pana Dr. Górnika, Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu Woj. Śl. p. inż. Rudowskiego, Wiceprezydenta Pana Skudlarza, Prezesa Rady Miejskiej Pana Jankowskiego, Radcy Budownictwa Magistratu Pana Inż. Sikorskiego, Radcy Magistratu Pana Jaworskiego, Pana Dyr. Piechułka. p. Ludygi Laskowskiego, Pana Zimmermanną, całej Rady Miejskiej, Prezesa P. K. P. w Katowicach, p. Inż. Dobrzyckiego, Syndyka Związku Miast i Gmin Pana Kuhnerta, Syndyka Izby Handlowej w Katowicach Pana Brzeskiego, Izby Handlowo—Przemysłowej w Krakowie i w Bielsku, Przedstawiciela Polskiej Ligi Gospodarczej PP. Przanowskiego, L. Reinschmidta i R. Jabłońskiego.

Wystawców jest około 200-tu, z tego znalazło pomieszczenie w hali głównej około 100 na werandach około 70, a na terenach odkrytych około 30-tu.

Wśród wystawiających na tej wystawienie nie brak i licznych firm z innych dzielnic Polski. Widać więc, że przemysł całej Rzeczypospolitej nie lekceważy sobie tej imprezy rokującej wielką przyszłość.

Zamiarem Komitetu jest urządzenie w przyszłym roku 2 wystawy oraz rozbudowa terenu przez obudowanie, nowej hali — oraz urządzenie w roku 1930 to jest po Powszechnej Wystawie w Poznaniu w r. 1929 pierwszych Targów Śląskich. Targi te w pierwszym rzędzie będą miały za zadanie unormowanie stosunków handlowych i gospodarczych z Niemcami Górny Śląsk stojący prawie naj wyżej pod względem rozwoju techniki-uczuwa pwrost żywotną potrzebę stworzenia Targów technicznych chociażby jako przeciwstawienie Targom Wrocławskim. Przy pomocy i pełnem zrozumieniu rządu magistratu m. Katowic oraz sfer przemysłowo-handlowych, Komitet jest przekonany, że raz rozpoczęte dzieło doprowadzi z czasem do pełnego rozkwitu i rozwoju—który stanie się zbawiennym dla tak drogiej każdemu obywatelowi części Rzeczypospolitej, jaką jest Górny Śląsk.

» KRONIKA «

MIKOŁÓW.

Dnia 30. sierpnia rb. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wstępie przyjęła Rada Miejska protokół rewizyjny Głównej Kasy Miejskiej do wiadomości a sprawę przesunięcia 2 nauczycielek licealnych do wyższej grupy uposażeniowej wzięła do zatwierdzającej wiadomości. Następnie uchwalono zwrócić kierowniczce tut. miejskiego liceum koszty przeniesienia. Dawniejszemu funkcjonarjuszowi miejskie gazowni p. Edmundowi Schustrowi przyznano bieżącą zapomogę w wysokości 30,—zł. miesięcznie. Wyjątek z zakazu budowlanego udzielono tut. Ogólnej Miejscowej Kasie Chorych. Miejskiego budowniczego wybrano na członka Komisji budowlanej, zakładów miejskich, zdrowotności, drogowej, elektrycznej, funduszu gospodarczego, podatku budynkowego i podatku od placów niezabudowanych. Dalej uchwaliła Rada Miejska zaciągnąć pożyczkę w wysokości 400.000 zł. na inwestycje miejskie w Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Piórce, naczelnemu sekretarzowi sądowemu wydzierżawiono ogród, położony przy więzieniu sądowem na dalsze 3 lata. P. Mikołajowi Brożkowi wydzierżawiono parcelę przy miejskiej rzeźni a p. Alojzemu Wróblowi parcelę przy ulicy Kościelnej i to na przeciąg 3 lat. Zamianę nieruchomości między Magistratem miasta Mikołowa a właścicielem dóbr. p. Józefem Bojdołem zatwierdziła Rada Miejska. W dalszym ciągu obrad uchwalono sprzedać 3 urzędnikom Policji Wojewódzkiej parcele, położone na Wymyślance pod budowę domów mieszkalnych po 550 m2 za cnę 2,00 zł. za 1 m2. W końcu uchwalono przejąć na koszt miasta czyszczenie ulic (jezdni i ścieków) od 1. kwietnia 1928 r., począwszy, na który to cel należy rokrocznie stawić odpowiednią kwotę do budżetu.

Drukarnia Ludowa, Mysłowice, ul. Pszczyńska 3